NR. 3 (4343) Warszawa, SOBOTA 3 STYCZNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w Warszawie 17 i 18 stycznia

KONFISKATY

Po wyborach konfiskowanie prasy opozycyjnej nietylko nie osłabło, lecz jeszcze spotęgowało się. Konfiskuje się słowo Andrzeja Struga, konfiskuje się wniosek złożony do laski marszałka Senatu, a więc nietykalny, konfiskuje się nawet wynurzenia Piłsudskiego i Sławka, podane bez komentarzy, ale w takiem zestawieniu, że budzą w cenzorze podejrzenie, iż wynurzenia te mogą dać efekt niepożądany, czy nawet „antypaństwowy".

Taka kontrola ze strony cenzora najwyższych dostojników państwowych, ciał parlamentarnych, mocarzy słowa — stwarza nieznośny stan rzeczy, który na dłuższą metę utrzymać się nie da. Cenzor staje się jedyną władzą „nadrzędną", wyrokującą bezapelacyjnie o wszystkiem i wszystkich. Bezapelacyjnie, albowiem wbrew przepisowi dekretu z r. 1919 skonfiskowane artykuły nie idą do śledztwa i nie stają się przedmiotem rozprawy sądowej, która mogłaby redaktora uniewinnić i przez to samo uchylić konfiskatę. Przepraszamy: owszem, niektóre artykuły i wzmianki dostają się do sądu, ale tylko takie, co do których cenzura jest z góry przekonana o wyroku skazującym. W ten sposób do bezkarnego gnębienia prasy przez ciągłe konfiskaty dochodzą jeszcze kary więzienia i grzywny na redaktorów pism.

Gdyby przynajmniej te praktyki konfiskacyjne, wyrządzające prasie opozycyjnej duże szkody materjalne, przynosiły korzyści moralne Państwu, o co zapewne troszczy się pan cenzor; gdyby w danym wypadku „cel uświęcał środki" (hasło naczelne obozu rządzącego). Ale tak nie jest. Jeżeli chodzi o opinję w kraju, to konfiskaty mogą conajmniej opóźnić rozpowszechnienie się pewnej wiadomości, czyjegoś głosu, ale udaremnić tego nie mogą. Póki istnieje parlament, a w parlamencie tym opozycja, to ta ostatnia mimo skrępowania jej ruchów, może poinformować i poruszyć opinję. Przykład Brześcia jest aż nadto wymowny.

Gdyby cenzura zastanawiała się nad tem, co robi, to doszłaby do wniosku, że w interesie Państwa leży raczej, by pewne fakty przedostawały się do wiadomości społeczeństwa drogą prasową, a nie parlamentarną. Dlatego, że zanim społeczeństwo dowie się o jakimś fakcie z trybuny parlamentarnej, słyszy już o nim różne wersje czy plotki; wytwarza się nastrój wyczekiwania, niepokoju, gorączki, poczem dopiero następuje „wybuch" w parlamencie w formie sensacji. Pozatem parlament jest instytucją państwową, sprawozdania z jego obrad drukuje cała prasa bez różnicy poglądów politycznych, podczas gdy wiadomości, niemiłe obozowi rządzącemu, czytać można tylko w prasie opozycyjnej, czy nawet tylko w części tej prasy. Sensacja parlamentarna jest tedy właśnie z punktu widzenia Państwa mniej pożądana, niż prasowa.

Jeżeli zaś chodzi o opinję zagranicy, to konfiskaty są wręcz szkodliwe dla Państwa. Każdy skonfiskowany artykuł korespondenci zagraniczni chwytają w mig, jako smaczną gratkę dla obsługiwanego przez siebie pisma, które w odpowiednio przyrządzonej formie, wyolbrzymiając często znaczenie jakiegoś wypadku, wyrządza Polsce — może nawet mimowolnie — zło. Konfiskaty są materjałem do propagandy antypolskiej zagranicą. Każdy głos, każde wydarzenie, „skonfiskowane" w Polsce, znane jest zagranicą, a im większą „ciszę" chciałby zaprowadzić cenzor w prasie polskiej, tem głośniej robi się zagranicą.

Byłoby dobrze, aby cenzor polski zapamiętał sobie słowa premjera pruskiego, Ottona Brauna, wygłoszone niedawno przez radio berlińskie: Naród, który boi się prawdy, sam siebie przekreśla.

J. M. B.

Próby zażegnania strajku górników w Anglji

Londyn, 2 stycznia. (PAT.). Chociaż praca w kopalniach południowej Walji została przerwana już wczoraj, koła miarodajne wyrażają nadzieję, że strajk będzie krótkotrwały, ponieważ już na sobotę zostało zwołane posiedzenie urzędu pojednawczego.

Usiłowania rządu, czynione w dniu wczorajszym, w celu nawiązania rokowań pomiędzy pracodawcami a pracownikami, pozostały bez wyniku. **Dokładnie nie jest znana liczba strajkujących, ale prawdopodobnie strajk objął kopalnie, zatrudniające około 150,000 ludzi.** Ze strony właścicieli kopalń nie są zamierzane żadne ustępstwa. Trwają oni przy swem głównem żądaniu, by redukcja godzin pracy pociągnęła za sobą redukcję płac.

Noworoczna mowa Mussoliniego

TYM RAZEM PACYFISTYCZNE PRZEMÓWIENIE

Rzym, 2 stycznia. (ATE.). **Mussolini** wygłosił w dzień Nowego Roku przemówienie po angielsku, które było transmitowane przez radjo do St. Zjednoczonych.

W przemówieniu tem dyktator Włoch zapewniał Amerykę o swej „miłości pokoju", twierdząc, że jako żołnierz Wielkiej Wojny z własnego doświadczenia może osądzić jak ciężkie są przeżycia wojenne, i jak groźne są konsekwencje wojny. Nikt bez przerażenia nie może myśleć o nowej wojnie, która pogrąży całą cywilizację w przepaść. Położenie międzynarodowe w Europie jest bardzo naprężone, a hegemonja militarna jednej grupy państw wprowadza niebezpieczne wrzenie na kontynencie europejskim. Konieczne jest ograniczenie zbrojeń i rewizja traktatów pokojowych, twierdzi Mussolini, aby przywrócić w Europie poczucie bezpieczeństwa. Włochy nie dążą do stworzenia bloku rewizjonistycznego, jednak nie mogą przejść obojętnie mimo tych usiłowań, które chcą przywrócić równowagę w Europie.

WRAŻENIE MOWY WE FRANCJI

Faszystowskie Włochy zwiększyły armję

„Echo de Paris" komentując noworoczną mowę Mussoliniego, stwierdza, że jego pacyfistyczne przemówienie nie może zatrzeć wrażenia licznych deklaracyj publicznych pełnych pogróżek wojennych. Rząd faszystowski od chwili wprowadzenia ustroju faszystowskiego poświęca dużą uwagę zbrojeniom. Armja stała Włoch wynosi ćwierć miljona ludzi, nie licząc wojsk kolonjalnych. Jeżeli do armji stałej włączyć żandarmerję, milicję faszystowską i urzędników celnych, którzy biorą udział w regularnych ćwiczeniach wojennych, stwierdzić należy, że od czasu wojny Włochy zwiększyły swe zbrojenia o 33%, podczas gdy Francja zmniejszyła swe zbrojenia o 50%.

Walki powstańcze w Nikaragua

Londyn, 2 stycznia. (ATE.). W republice **Nikaragua** powstańcy napadli na oddział marynarzy amerykańskich.

Po dwugodzinnej walce marynarze stracili 8 zabitych i 2 rannych, powstańcy 11 zabitych.

Przypuszczają, że głośny w swym czasie przywódca rewolucji w **Nikaragua,** generał **Sandino,** powrócił do kraju i stanął na czele ruchu powstańczego.

Stan oblężenia w Azji Mniejszej

Paryż, 2 stycznia. (ATE.). W okręgach Menemen i Hanissa rząd turecki ogłosił stan oblężenia. Komendanci wojskowi w zachodniej **Anatolji** otrzymali nadzwyczajne pełnomocnictwa. W Menemen utworzony został sąd polowy dla śledztwa i osądzenia spisku przeciwrządowego.

Beznadziejny stan zdrowia marsz. Joffre'a

Stan zdrowia marsz. Joffre'a jest beznadziejny. Od wczoraj od g. 11-ej rano marszałek Joffre nie odzyskał przytomności. Lada godzina spodziewają się lekarze zgonu marszałka.

Porozumienie komisji mniejszościowej

KONFERENCJI OKRĄGŁEGO STOŁU

Londyn, 2 stycznia. (ATE.). Komisja mniejszościowa konferencji Okrągłego Stołu odbyła posiedzenie, na którem, według doniesień prasy, dojść miało do częściowego porozumienia między przedstawicielami ludności hinduskiej i muzułmańskiej. Przedstawiciele obu stron zapewniali o konieczności uzgodnienia wzajemnych interesów obu największych narodowości Indji. Jeden z mówców oświadczył, że w przyszłej konstytucji indyjskiej wszystkie wyznania religijne na terenie Indji będą równouprawnione. Przedstawiciele Hindusów zapewniali, iż pójdą na rękę żądaniom ludności muzułmańskiej niezwłocznie po zwołaniu parlamentu wszechindyjskiego.

Debatę mniejszościową zakończył Mac Donald, który wyraził zadowolenie z powodu ducha przyjaźni, który ożywia uczestników konferencji.

Trzęsienie ziemi w Austrji

Wiedeń, 2 stycznia. (PAT.). Wczoraj zrana w Badenie pod Wiedniem odczuto silne trzęsienie ziemi w kierunku południowym. Trzęsienie ziemi trwało jedną sekundę. Słyszano przytem podziemny łoskot. Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.

Zaspy śnieżne w Małopolsce Wschodniej

UNIEMOŻLIWIAJĄ RUCH POCIAGÓW

W Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej na linji **Czortków — Wygnanka — Iwanie — Puste,** wskutek silnych zamieci śnieżnych, ugrzązł w zaspach śnieżnych pociąg Nr. 3712, który został wydobyty ze śniegu przy pomocy parowozu, przybyłego z Czortkowa. Linja Teresin — Iwanie — Puste została zamknięta dla ruchu pociągów na przeciąg trzech dni. Na linji tej potworzyły się zaspy śnieżne, wysokości dwuch metrów, na przestrzeni około 3-ch kilometrów. Praca nad usuwaniem tych zasp rozpocznie się dopiero po ustaniu zamieci.

Tow. Diamand o P.P.S

W liście do tow. Emila Haeckera w Krakowie pisze m. in. tow. Herman Diamand:

„Do partji należę teraz z większą dumą, niż kiedykolwiek. Kontrast pomiędzy plugastwem, które odpadło i ohydnie zdradziło, a tem co zostało odważnie, pięknie, w szlachetnem zrozumieniu bohaterskie, jest nad wyraz radosny i wbija w dumę tych, którzy wiernie zostali na placówce.

Życzę wesołego roku mimo wszystko!!!

Wasz *Herman Diamand*".

BEZROBOCIE

W dn. 1 stycznia 1931 r. liczba bezrobotnych wynosiła

287.265 osób.

W stosunku do okresu przedświątecznego z dn. 14 grudnia r. ub. bezrobocie wzrosło o

40.374.

Przez Polskę przechodzi niezwykle silna fala kryzysu.

W Łodzi kilkanaście fabryk ZAWIESIŁO pracę.

Na Górnym Śląsku przemysłowcy WYPOWIEDZIELI umowy zbiorowe i zamierzają obniżyć płace robotnicze.

Jeżeli bezrobocie będzie wzrastało w takim tempie, możemy oczekiwać że w połowie lutego liczba bezrobotnych dosięgnie 400.000 osób.

CHCEMY PRACY!

ROZLEGŁY SIĘ WCZORAJ KRZYKI PRZED MAGISTRATEM

Wczoraj o godz. 11 rano przed Magistratem warszawskim zgromadzili się bezrobotni robotnicy miejscy w liczbie kilkuset osób, którzy domagali się od Magistratu przyjęcia ich z powrotem.

Wezwany silny oddział policji rozproszył bezrobotnych.

WYJAZD VENIZELOSA

Premjer grecki **Venizelos** wyjechał wczoraj z Warszawy i udał się do Wiednia.

BEBESOWCY A NIEMCY

Bebesowcy, którzy strawić nie mogą przyjaznych stosunków, jakie łączą nasze organizacje robotnicze z zagranicznemi, a więc i niemieckiemi, organizacjami robotniczemi — sami nie mogę się jakoś obejść bez t. zw. „niemieckiej pomocy".

Oto Konsulat polski w Berlinie zwrócił się do centrali Związków Zawodowych w Niemczech, imieniem „P. P. S. b. frakcji rewolucyjnej" o... dostarczenie **statutów ogólnorobotniczego związku niemieckiego dla użytku bebesowców!!!**

WYBÓR TRYBUNAŁU STANU

Porządek dzienny najbliższych po ferjach posiedzeń Sejmu i Senatu przewidywać ma m. in. wybór nowego składu Trybunału Stanu na okres obecnej kadencji ciał ustawodawczych.

Zgodnie z art. 64 Konstytucji, w skład Trybunału Stanu wchodzi 8 osób wybranych przez Sejm i 4 osoby wybrane przez Senat z poza swego grona. (P. I. D.)

„Bezbożnik"-socjalista Dr. Liberman

I „NABOŻNY" KS. CZUJ

„Piast" pisze:

Było to w 1916 r.

Ks. Maciejowski, proboszcz w Hołoboce na Wołyniu został przez niemiecki sąd doraźny skazany na śmierć.

Dowiedziawszy się o tem Dr. Lieberman, zajął się tak gorliwie obroną księdza Maciejowskiego, że wyrok nie został zatwierdzony — ksiądz został uwolniony.

Za tę obronę, za „ocalenie życia księdzu — „bezbożnik - socjalista - żyd" nie wziął ani grosza, bronił bezinteresownie.

Rok 1918.

Legjoniści zamknięci w Huszt i Marmaros-Sziget.

Pierwszym obrońcą, który się zgłosił do obrony był dr. Lieberman, — bronił świetnie, poświęcając tej sprawie 7 miesięcy.

Mimo, że zaniedbał swoją kancelarję, miał znaczne wydatki, bronił bezinteresownie.

Nie kto inny, ale właśnie dr. Lieberman wyrobił księdzu Panasiowi pozwolenie władz austrjackich na odprawienie Mszy św. we więzieniu w Marmaros-Sziget.

W jakim stanie wyszedł tenże Lieberman i wszyscy więźniowie z Brześcia, jak się z nimi obchodzono, wiemy z wniosku nagłego, interpelacji, zgłoszonej w Sejmie.

Przeciwko nagłości wniosku, który domagał się zbadania sprawy i ukarania winnych głosował katolicki ksiądz Czuj, ks. Żongołłowicz i katolicy Jasiński, Jarosz, Starzyk.

Sprawca strzałów w „Oazie" mjr. Sobolewski zwolniony

Mjr. Sobolewski, który postrzelił w „Oazie" w Noc Sylwestrową Abdulaalik-beja ks. Usmi, został zwolniony przez władze wojskowe.

Ks. Usmi przebywa w szpitalu. Stan jego jest ciężki.

KAŻDY CYWIL TO OPRYSZEK!!!

CHARAKTERYSTYCZNE ZEZNANIE PLUT. NOWAKA PRZED SĄDEM

W prasie łódzkiej znajdujemy sprawozdanie, z toczącego się w Łodzi procesu komunistów. Charakterystyczne jest zeznanie niejakiego plutonowego Nowaka, który „już zdala na rogu zauważył dwóch opryszków".

Sędzia zapytuje świadka, dlaczego uważał, że to byli opryszkowie? Czy mieli rewolwery w ręku?

Świadek odpowiada: — Nie.

Sędzia: Więc dlaczego robili wrażenie opryszków?

Świadek: — Ja jestem wojskowy i dla mnie każdy cywil to opryszek.

Przewodniczący polecił zaprotokułować dosłownie zeznanie.

Jedno z pism dodaje:

„Nie cytowalibyśmy tego niewątpliwie przykrego faktu, tembardziej, że jak prasa łódzka podnosi, ten plut. Nowak „zdradza brak inteligencji", — ale idzie nam o stronę zasadniczą. Czy tu się nie wyczuwa wpływu jakiejś nienawiści, inspirowanej, urabiającej rozdźwięk między społecznością cywilną a wojskową?"

Rządy pomajowe zrobiły wszystko, aby wpoić żołnierzowi pogardę dla „cywilów", niepomne, że przecież ci „cywile" są twórcami wszelkich wartości ekonomicznych, i oni to utrzymują wielotysięczną armję.

Sprawdzian

Są ludzie, dla których Brześć to tylko nowa kość niezgody, czem się gorszą i nad czem ubolewają. Słuszniej byłoby stwierdzić, że jest on sprawdzianem moralnym dla stosunku ludzi do zagadnień publicznych.

Tylko przedewszystkiem nie trzeba dać sobie zaśmiecać głowy, że to jest polityka. Owszem, Brześć był polityką, ale nie ze strony tych, którzy w nim cierpieli, tylko tych, którzy ten ponury epizod dziejów polskich stworzyli. W okresie wyborczym był próbą złamania oporu psychicznego kraju, zamknięcia ust przeciwnikom, zdezorganizowania ich akcji. Że pozatem był nasyceniem sadystycznych skłonności, nie zmienia to w niczem jego postaci.

W Polsce, jak w każdym kraju, jest wielu ludzi, którzy nie interesują się walką o władzę, a nawet sposobem rządzenia państwem. Mało o to dbają, kto jutro będzie ministrem. Niewiele im zależy na takiem czy innem ujęciu artykułów Konstytucji. Nie jest to chwalebne, ale jest zgodne z rzeczywistością. Poprostu chcą być widzami walki, na którą patrzą, a która ich nieco zraża swoją brutalnością. Nie zniosą w niej jednak chwytów niedozwolonych. Nawet w cyrku oburzają się głośno na nielojalność zapaśnika. Wolno im tembardziej chyba oburzać się w Polsce.

Brześć był chwytem niedozwolonym. Dla Brześcia niema wytłumaczenia. Nie wolno Brześcia tłumaczyć rozkazem, jeżeli się nie chce spaść do poziomu oprawcy. Gdyby w Polsce było dziesięciu ludzi, którzy gotowi byliby spełnić każdy otrzymany rozkaz i gdyby ich czyny nie spotkały powszechnego sprzeciwu, w Polsce nie możnaby żyć jak człowiek. Mniejsza jeszcze o to, gdyby czynili zło za pieniądze: wcześniej czy później zrobiłby z nimi koniec sąd i policja. Gorzej, gdyby czynili je dla „wyższych celów": jeżeli tak, jesteśmy narodem o skrzywionym kręgosłupie moralnym.

Jeżeli milczenia o Brześciu domagają się jego sprawcy, jest to dodatkową miarą ich sadyzmu. Jeżeli przeciwko domaganiu się sprawiedliwości protestują ci, którzy żyją i kwitną w cieniu Brześcia, którzy ciągną zyski z tego systemu, jest to miarą ich nikczemności. Jest trzeci typ jeszcze, który zatyka uszy, miłuje nadewszystko spokój. Odwieczne „bagno", które depcze kto chce. Bodajby ich tylko nie zdeptały doszczętnie wypadki, które mogą być niezależne od dyskusji o Brześciu.

Brześć się zresztą nie da przemilczeć. Nie wiem, jaki będzie dalszy rozwój wypadków. Być może odbędą się jakieś śledztwa, zapadną jakieś wyroki. Może nawet okaże się i zostanie ogłoszone przez prasę rządową, że to więźniowie brzescy katowali swoich dozorców. W sprawie Dreyfusa, ci, którzy wierzyli w jego niewinność, mieli przeciwko sobie początkowo wyroki trzech trybunałów, słowo honoru kilku ministrów, górę najbardziej misternych oszustw i kłamstw dla zatarcia śladów, oburzenie jednych, że się kala honor armji, gniew innych, że się sprawą jednego Żyda rozbija Francję Ostatecznie obnażono i wycięto ten wrzód. Nie mam żadnych wątpliwości, że wszystkie nasze tajemnicze sprawy zamachów, napadów i nieśledzonych zbrodni wykryte kiedyś będą i obnażone w najbardziej jaskrawem świetle prawdy. Ale w duszy pokolenia, które tę prawdę będzie odsuwało od siebie, osiądzie osad pogardy dla siebie samego, dla swojego tchórzostwa i kłamania sobie samemu.

Takiem odsuwaniem od siebie prawdy jest argument, że to wszystko, co mówią o Brześciu, jest być może kłamstwem, jest tylko grą partyjną. Być może; teoretycznie biorąc wszystko być może. Ale czy nie jest gorszą grą i kłamstwem całkiem bezczelnem twierdzenie, że tam nic nie było karygodnego. Więc o nic więcej nie chodzi, jak o szukanie prawdy w sposób uczciwy, dający rękojmię bezstronności dla wszystkich. Prawdą dotychczas bezsporną, prawdą ponad wątpliwości nawet tych, co się boją uwierzyć, są włosy, które w ciągu kilku tygodni zbielały.

Lepiej już powiedzieć, gdy się mówić zaczyna, że to wszystko było tylko sprawiedliwą, ojcowską karą. Kiedy ktoś tak mówi z obrońców Brześcia, nie trzeba mu przeszkadzać — niechby go cała Polska słyszała. I niechby wybrała między systemem, w którym ktoś jest równocześnie oskarżycielem, sędzią i katem, a cywilizacją współczesną.

Stanisław Thugutt.

BRZEŚĆ

B. POSŁOWIE W WIĘZIENIACH

WIĘZIEŃ BRZESKI CELEWICZ — PRZEWIEZIONY DO ZAKŁADU DLA NERWOWO - CHORYCH.

Z więźniów brzeskich przebywa jeszcze w więzieniu toruńskiem **b. pos. Kwiatkowski** ze Stronnictwa Narodowego.

W więzieniach przebywają posłowie: **Jan Smoła** — prezes Zarz. Gł. P. S. L. „Wyzwolenie" i **Mochniej** oraz **Dobroch** ze Stronnictwa Chłopskiego.

Więzień brzeski, b. poseł **Jan Celewicz**, który przebywał w więzieniu we Lwowie został przewieziony do zakładu dla nerwowo - chorych, ze względu na chorobę, na którą zapadł w więzieniu.

NARADY WIĘŹNIÓW BRZESKICH

W ślad za „Polonją" katowicką donosi wczorajsze „ABC":

Po zwolnieniu z więzienia grójeckiego posłów Dubois i Bagińskiego, wszyscy już niemal więźniowie brzescy Polacy (z wyjątkiem osadzonego w Toruniu posła Kwiatkowskiego) znajdują się na wolności. Wobec tego dojrzała sprawa zorganizowania wspólnej konferencji wszystkich więźniów oraz ich obrońców w celu ustalenia stanu faktycznego i kroków prawnych, jakie należy przedsięwziąć.

Konferencja ta została wyznaczona na niedzielę. Odbędzie się ona w Warszawie.

LIST LEONA PIWIŃSKIEGO

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przynosi list następujący:

W dzisiejszych dziennikach porannych została opublikowana interpelacja sejmowa, mówiąca o katowaniu więźniów politycznych w Brześciu przez żandarmerję wojskową i oficerów armji polskiej.

Może to jest naiwność z mojej strony, ale jestem pewny, że ujawnione w interpelacji fakty skłonią literatów polskich do zabrania głosu w tej sprawie— w formie jakiegoś zbiorowego protestu. Nie przypuszczam ani na chwilę, aby nasi intelektualiści nie mieli tu nic do powiedzenia. Milczenie ich byłoby dnem hańby, tchórzostwa i upodlenia. Protest taki ukaże się zapewne m. in. i w „Wiadomościach Literackich". Otóż, w takim razie, uprzejmie proszę o dołączenie mego nazwiska do protestujących.

Gdyby jednak — wbrew moim przypuszczeniom — do protestu zbiorowego nie doszło, będę Pana prosił Panie Redaktorze, o umieszczenie niniejszego listu w najbliższym numerze „Wiadomości".

Leon Piwiński.

Warszawa, dn. 17 grudnia 1930 r.

AKADEMICY PACYFISCI A BRZEŚĆ

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

W chwili, gdy cała Polska rozbrzmiewa protestem przeciwko skandalowi brzeskiemu przez usta wybitnych przedstawicieli społeczństwa i reprezentantów nauki, dołączamy swój głos do tego protestu.

Dalecy od wtrącania się do wewnętrzno polskich sporów, nie chcemy roztrząsać zagadnienia, czy „Brześć" jest jednym z rezultatów systemu rządów wojskowych w Polsce, traktujemy go, jako objaw zwyrodnienia etycznego i potępiamy, jako zjawisko zatrucia moralnego, groźnego dla rozwoju polskiego społeczeństwa.

Szerząc zasady współpracy międzynarodowej, opartej na etyce i sprawiedliwości, z ubolewaniem stwierdzamy w „Brześciu" również ogromne obniżenie autorytetu Państwa polskiego nazewnątrz.

Federacja Akademicka Przyjaciół Ligi Narodów w Polsce.

Akademicki Związek Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie

NOWOROCZNE DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Gdy przed paru tygodniami prasa niezależna zanotowała krążącą uporczywie wersję, że Rząd nosi się z zamiarem **obniżenia poborów pracowników,** sfery rządowe w rozesłanym do prasy komunikacie wersji tej skwapliwie zaprzeczyły, a pisma sanacyjne nazwały ją „złośliwą plotką" naturalnie „partyjników".

A jednak pokazuje się, że nie była to taka zupełna „plotka", bo mamy już do czynienia z pierwszemi posunięciami zdążającemi do **zawieszenia** tych **praw,** jakie pracownikom państwowym w **dziedzinie uposażenia dotąd przysługiwały...**

Oto na podstawie okólnego zarządzenia Ministra Skarbu, rozesłanego do wszystkich Ministerjów, a przez nie wszystkim podwładnym im urzędom:

z dniem 1 b. m zostały wstrzymane wszystkie awanse, etaty i wszystkie przemianowania, jakie dotychczas normalnie były udzielane i na jakie, również i teraz, z niecierpliwością oczekiwały tysiące pracowników państwowych.

Zarządzenie powyższe zostało również zakomunikowane **wszystkim samorządom,** których pracownicy wynagradzani są wedle norm obowiązujących pracowników państwowych.

Powyższą „oszczędność budżetową" zastosowano również i do pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Tak np. Ministerjum Komunikacji rozesłało już do wszystkich Dyrekcji polecenie a) wstrzymania awansów. t. j. **płacy etatowych wzgl. do wyższych kategorji płacy nieetatowych, b) wstrzymania** należnych pracownikom **etatów t. j. wstrzymania wszelkich przemianowań t. zw. „sezonowych"** wzgl. **„próbnych" na „stałodziennych".**

Zarządzenie powyższe stanowi przykrą niespodziankę **specjalnie dla kolejarzy.** W jednej tylko Dyrekcji warszawskiej uderza ono w **przeszło 2.000 pracowników,** oczekujących należnej im — w myśl przepisów — poprawy ich bytu.

Uposażenia oficerów zarządzenie powyższe nie dotyczy.

PROCES B. POSŁANKI IRENY KOSMOWSKIEJ

Jak się dowiadujemy, wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Lublinie przekazał do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną wniesioną przez obrońców b. posłanki Ireny Kosmowskiej, która jak wiadomo przez sądy pierwszych 2-ch instancyj skazana została na 6 miesięcy więzienia za obrazę członków Rządu na zgromadzeniu publicznem. Skarga ta rozpatrzona będzie przez pierwszą izbę karną Sądu Najwyższego w początkach m. lutego. (P.I.D.)

POGORSZENIE WARUNKÓW PRACY

W PRZEDSIĘBIORSTWACH W GŁUSZOWCU

Z Katowic donoszą:

Dyrekcja przedsiębiorstw przemysłowych w **Głuszowcu** pod **Tarnowskiemi Górami,** wypowiedziała z dniem 31 marca r. b. pracę prawie wszystkim urzędnikom zajętym w administracji tych przedsiębiorstw.

Nowe umowy zawarte mają być na znacznie gorszych warunkach.

PO „PRACY" W BRZEŚCIU

Ajencja „Iskra" donosi, że ppułk Kostek - Biernacki nie wyjechał zagranicę, lecz korzysta obecnie w kraju z sześciotygodniowego „normalnego" urlopu.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

Teatr Narodowy: **PAN GELDHAB,** komedja w 3 akt. Aleksandra Fredry. **NIKT MNIE NIE ZNA** komedja w 1 akcie Aleksandra Fredry. Reżyser J. Śliwicki, dekoracje W. Drabik.

„Mieszczanin szlachcicem" Moljera, „Geldhab" Fredry, Lechat ze sztuki Mirbeau „Interes interesem" — etapy burżuazji, która towarzysko nie dorosła do stopnia zdobytego pieniędzmi. Geldhan nie jest ani taki głupi ani taki śmieszny. Niesympatyczną stroną w sztuce Fredry jest nie on, ani jego córka — snobizm obojga jest uzasadniony hipnozą środowiska, w którem żyją, lecz książę i oficerowie, czyli, jakby się dziś rzekło, reprezentanci świata feudalnego. Książę, który się wkręca do domu bogacza, aby sprzedać dobrze swą mitrę, który odbija jego córkę rotmistrzowi ,aby ją potem zostawić na koszu, gdy mu zabłysła nadzieja zbawczego spadku, taki szuja kompromituje się gorzej od Geldhaba, a jednak oficerowie podają mu rękę. A teraz ta siła zbrojna: natrętny rotmistrz, który nie może odczepić się od bogatej panny, zanudza ją swemi sentymentami, który jej i ojcu wciąż przypomina dane mu słowo jak weksel, a w końcu nie ma na tyle nie serca lecz choćby rycerskości, żeby na pannie porzuconej przez księcia już nie mścić się lecz jej przebaczyć, — taki człowiek nie zasługuje na szacunek. Tak samo jego przyjaciel major, który teroryzuje wszystkich. Niegdyś mogło to uchodzić za śmieszne, dziś jest niesmaczne.

Antysemityzm zaznaczony nieśmiało. Ta komedja dowodzi mimowoli, jak słabo działała zawsze siła asymilacyjna w Polsce. Geldhabów powinno się było wychowywać nie wyśmiewać. Jego główną winą jest właściwie to, że nie ma swej własnej godności mieszczańskiej i chce się wśliznąć w godność cudzą. Ale już następne pokolenie Geldhabów będzie inne. Za pieniądze można jednak nabyć kulturę, nie swoją to obcą, oczywiście jeżeli się to rozpocznie od wczesnego wieku. Flora pójdzie za mąż za innego bogatego żyda, wyślą swe dzieci na edukację do Berlina, Paryża, Fryburga. Jeden syn będzie inżynierem, drugi adwokatem ,trzeci poetą polskim,, córka pianistką. (Ten poeta będzie już antysemitą).

Frenkiel — Geldhab czaruje zawsze naturalnością gry, mniej rysunkiem charakterologicznym. Podobno dawniej w tej roli wzbudzał salwy śmiechu. Ale komizm Geldhaba jest dziś nieco za słaby, ani dość subtelny, by sprawiać cichą radość intelektualną. W każdym razie Frenkiel wyzyskał każdy odcień w tej roli. Doskonałe są jego gry nieme na końcu aktów. Inni artyści sekundowali mu dzielnie, szczególnie mężczyźni mieli dużo pola do popisu (pp. Różycki, Łuszczewski, Janusz, Staszkowski, Żejdowski, Kalinowski).

Drobiazg „Nikt mnie nie zna" ma uzupełnić zabawę tym, którzyby „Geldhabem" nie byli nasyceni. Drastyczny humor Fredry nagromadził tu dużo efektów stopniujących się aż do niesamowitej groteski, gdy jegomość, który się przebrał za kogo innego, traci swą jaźń na widok swego sobowtóra. Grano szybko i z werwą. Główne role komiczne mieli pp. Skarzyński i Kurnakowicz.

Karol Irzykowski.

OŚWIADCZENIE

GRUPY PROFESORÓW I DOCENTÓW WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

Poruszeni do głębi sprawą brzeską niżej podpisani nauczyciele i wychowawcy młodego pokolenia, jednocząc się poprzez różnice poglądów politycznych i społecznych w jednakiem pojmowaniu podstaw swej pracy, uważają za swój obowiązek stwierdzić, że poszanowanie godności ludzkiej i zasad moralnych jest konieczne zarówno dla honoru narodowego, jak i dla przyszłości narodu. Skuteczne wychowanie obywatelskie młodzieży odbywać się możejedynie w atmosferze prawa i zasad moralnych. Oto dlaczego przyłączamy głos nasz do głosu tych wszystkich, którzy domagają się, aby w Polsce prawo stanęło w całym swym majestacie.

Benedykt Bornstein, Marjan Grotowski, Helena Radlińska, Ludwik Wertenstein, Zygmunt Szymanowski, Wiktor Wąsik, Gabrjel Korbut, Władysław Gumplowicz, Stefan Czarnowski, Teodor Vieweger, Jan Dembowski, Leon Karwacki, Jerzy Kurnatowski, Jakób Segał, Kazimierz Stołyhwo, Marja Librachowa, Stanisław Kalinowski, Zygmunt Graliński, Aureli Drogoszewski, Antoni Bolesław Dobrowolski, Zofja Daszyńska - Golińska, Dyonizy Hellin, Stanisława Dembowska, Tadeusz Klimowicz, Marjan Odrzywolski, Romuald Minkiewicz, Włodzimierz Dzwonkowski, Jan Muszkowski.

***

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, **że** protest akademików w sprawie Brześcia podpisany został łącznie z Z. N. M. S. przez **Polski Akademicki Związek Ludowy.**

OFICEROWIE BRZESCY

Prasa lwowska donosi, że wśród oficerów, pełniących służbę dozorców więźniów brzeskich znajdował się kpt. żandarmerji **Kaciukiewicz** z Czortkowa.

Rok pracy parlamentarnej w Czechosłowacji

(Korespondencja własna).

W dniu 16 grudnia ub. r. odbyło się ostatnie posiedzenie sejmu czeskosłowackiego. Upływa rok od ukonstytuowania się i rozpoczęcia pracy parlamentarnej przez obecny sejm, oparty na szerokiej koalicji rządowej, do której wchodzą z jednej strony stronnictwa socjalistyczne, a z drugiej strony stronnictwa mieszczańskie czeskie i niemieckie.

Pomimo wielkich trudności, na jakie natrafiał sejm w swoim dzisiejszym składzie, a przedewszystkiem trudności, powstałych z powodu kryzysu gospodarczego w przemyśle i w rolnictwie, obecny sejm wykazał żywotność i zdolność do spełniania swoich zadań. Załatwiono bowiem w tym roku w drodze parlamentarnej budżet państwa za rok 1930 i r. 1931 i kilka umów międzypaństwowych, przedewszystkiem umowę haską, likwidującą ostatecznie sprawy wojenne i powojenne. Oprócz tego uchwalił sejm cały szereg ustaw na korzyść ludu pracującego, jak np. o przedłużeniu zapomóg w czasie bezrobocia na 6, ewent. na 9 miesięcy przy odpowiedniem uregulowaniu zapomóg, uregulowanie poborów dla emerytów i wypłacenie t. zw. 13 pensji dla pracowników państwowych i kolejowych, przedłużenie ustawy o ochronie lokatorów i t. d. Oprócz tego w drodze administracyjnej przeprowadzono tymczasową sanację kas brackich dla górników i kas chorych. W przygotowaniu jest jeszcze kilka bardzo ważnych ustaw, przedewszystkiem reorganizacja ustawy o samorządzie gminnym i wymiarze dodatków na rzecz instytucyj samorządowych.

Przy tej sposobności, kiedy przeglądamy czynności sejmu za ubiegły rok jest także na czasie przedstawić wyniki pracy parlamentarnej naszych polskich posłów, ażeby wykazać, czy praca ta zgadza się z naszym programem, przedstawionym przed wyborami naszym wyborcom i czy odpowiada ona interesom naszej ludności pracującej.

Jak wiadomo, wstąpili obaj posłowie polscy, tow. Chobot i p. dr. Buzek jako hospitanci do klubu czeskich socjalistów. Mając pierwszy rok pracy za sobą, można stwierdzić, że stanowisko to odpowiadało zupełnie potrzebom i poglądom naszej polskiej ludności pracującej i że ze strony czeskich towarzyszy udzielono nam poparcia we wszelkich tych sprawach, gdzie poparcia tego żądaliśmy lub potrzebowaliśmy. Czescy towarzysze w niejednym wypadku, nawet tam, gdzie inne stronnictwa krzywo na to patrzały, stanęli po stronie naszych słusznych żądań, czego najlepszym dowodem było ich stanowisko w sprawie udzielenia obywatelstwa dla naszej polskiej ludności i w sprawie spisu ludności.

Obaj polscy posłowie rozwinęli nader ożywioną i pożyteczną działalność w sejmie i w kraju.

M. in. z inicjatywy posła tow. Chobota złożono 2 wnioski, a mianowicie: wniosek w sprawie obywatelstwa dla osób, przebywających na terenie Republiki Czechosłowackiej dłużej, niż od roku 1914 i w sprawie przeprowadzenia rokowań między Rządem czeskosłowackim a polskim w celu nadania prawa obywatelskiego osobom, które przez nieodpowiednie ogłoszenie przepisów ustawowych o możliwości opcji po rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego, zostały pokrzywdzone. Oprócz tego w sprawie zniesienia wiz paszportowych na granicy czesko - polskiej.

Z interwencji u różnych władz państwowych i krajowych w sprawach ogólno - politycznych, wymienię tylko kilka najważniejszych, a mianowicie: w sprawie zamianowania 2 członków — Polaków do krajowej rady szkolnej w Bernie, w sprawie wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu w sądach i urzędach powiatowych w Cieszynie Czeskim i Frysztacie, w sprawie notarjatu polskiego we Frysztacie, w sprawie napisów polskich na gmachach sądu i urzędów powiatowych w powiecie frysztackim i czesko-cieszyńskim, w sprawie upaństwowienia istniejących polskich szkół wydziałowych w Łazach, Błędowicach Dolnych oraz urządzenia szkoły wydziałowej w Trzyńcu. Oprócz tego przeprowadzono dziesiątki interwencji w różnych sprawach szkolnych, w sprawie udzielenia subwencji na elektryfikację, w sprawie subwencji na cele szkolne, a przedewszytkiem dla gimnazjum w Orłowej, jak też na cele sierocińca w Orłowej. Wielka ilość interwencji odniosła pożądany skutek, np. w sprawie przyznania obywatelstwa dla Polaków, zamieszkałych tutaj już od 10 lat, a pozbawionych dotąd prawa obywatelskiego. Dalej w sprawach parcelacji w niektórych gminach śląskich i w innych sprawach gospodarczych naszego kraju.

Łączność wyborców z posłami w ub. roku była bardzo ścisła. Tow. Chobot przemawiał w roku ub. na 60 zgromadzeniach, a tak samo p. dr. Buzek odbył kilkanaście zgromadzeń. Sprawozdania były wszędzie przyjmowane życzliwie, z czego widać, że ludność nasza miała zrozumienie dla ciężkiej pracy, jaką potrzeba prowadzić w interesie naszego ludu i że ma uznanie dla wykonanej pracy.

Sądzę, że po tej linji, jaką praca szła w roku ub., powinniśmy ją prowadzić i w roku przyszłym. Przeciwnicy nasi, a przedewszystkiem demagodzy komunistyczni i faszyści zwalczają nas na każdym kroku, bagatelizując naszą pracę, odmawiają nam prawa do życia i rozwoju. Gniewają się oni, że ich proroctwa o bezskuteczności naszej akcji nie spełniły się. Natomiast można stwierdzić z całą stanowczością, że zwycięstwo wyborcze, które przyniosło nam dwuch polskich posłów, odniosło ten skutek, że sprawami naszemi zaczęły się interesować i te czynniki, które dawniej były wrogo dla naszej sprawy usposobione, a obecnie traktują nasze sprawy przychylniej niż dawniej.

Emanuel Chobot,
poseł na sejm.

„Nieznany" Wołyń

KSIĄŻKA DR. ORŁOWICZA

Kto z nas — mieszkańców Warszawy lub Krakowa i okolic — zna Wołyń? Prawie nikt! Znamy (trochę) Tatry, Pomorze, może Pieniny... Ale Wołynia nie znamy. Wołyń jako teren turystyczny nawet dla zawziętych turystów jest „ziemią nieznaną".

A są tu rzeczy bardzo ciekawe. Tem więc większą jest zasługa jednego z najbardziej znanych i ruchliwych szermierzy polskiej turystyki, d-ra M. **Orłowicza**, który właśnie wydał b. obszerny **„Ilustrowany Przewodnik po Wołyniu"** (nakładem Wołyńskiego Tow. Turystycznego). Przewodnik obejmuje blisko 400 stronic.

Rozpada się na dwie części. W I-szej ogólnej mamy dzieje Wołynia, przegląd zabytków artystycznych, analizę narodowościową ludności (Polaków 12%, tyle co Żydów), wskazówki praktyczne dla turystów.

Przewodnik ma swoje braki, wynikające z tego, że został ułożony przeważnie na podstawie materjałów dostarczonych. Sam autor objechał Wołyń w r. 1927. Są więc niewątpliwe niedociągnięcia, wynikające z niedostateczności (autopsji, czyli osobistej obserwacji) tak np. kościoły, pałace, inne budowle są lepiej przedstawione, niż piękno przyrody lub np. możliwości turystyki rzecznej (Styr, Horyń i t. d.).

Mimo to zasługa autora jest duża. Po raz pierwszy orjentujemy się w całokształcie turystycznych walorów Wołynia. Wraz z autorem zainteresowujemy się np. starym **Krzemieńcem**, jednym z najstarszych grodów wołyńskich: pono już w X (!) wieku stał tu zamek książąt ruskich. Dzieje liceum Krzemienieckiego są głośne. Zachowały się charakterystyczne domki z końca 18 stulecia. Pod względem piękności położenia Krzemieniec — powiada autor — niewiele w Polsce ma miast sobie równych. Szczególnie pięknie przedstawia się ze szczytu góry Bony (405 m.).

Okolica Krzemieńca, bardzo piękna, górzysta, nazywa się u autora **Szwajcarją Wołyńską.** Najwyższe wzniesienie 407 m.

Odbywamy podróż z Łucka statkiem **Styrem** w stronę Kołek lub Targowicy.

Zaglądamy do niezwykle ciekawego **Poczajowa** (20 km. od Krzemieńca). Jest to słynna prawosławna „Ławra", miejsce odpustowe. Bardzo ciekawą jest tamtejsza cerkiew (rokokowa) Wniebowzięcia — „Uspienja".

Zajrzyjmy także do **Wiśniowca** ze słynnym pałacem — niestety obrabowanym w r. 1920 podczas inwazji bolszewickiej.

Jednem słowem, znajdziemy na Wołyniu wiele ciekawych i pięknych rzeczy. Kraj bardzo ucierpiał podczas wojen — światowej i bolszewickiej; okopy możemy i dziś jeszcze oglądać.

A **Ołyka** z piękną kolegjatą i zamkiem? A **Mirocz** z górami Dermańskiemi?

Może nasz **T. U. R.** zorganizuje wycieczkę na Wołyń? W każdym razie przewodnik d-ra Orłowicza utorował drogę turystom do tego „nieznanego" kraju.

K. Cz.

CZTERY LATA WIĘZIENIA

ZA ZAMORDOWANIE NIEWIERNEJ ŻONY

Sąd Okręgowy rozważał tragiczną sprawę, wynikłą na tle nędzy mieszkaniowej.

Oskarżony **Bolesław Żochowski**, mieszkaniec Marymontu, przyciśnięty nędzą, przyjął do swego jednopokojowego mieszkania sublokatorów. W małym pokoiku, rozmiarów 3 metry na 4 mieszkali gospodarze, czworo ich dorastających dzieci, 2 sublokatorzy i dwie kuzynki Żochowskiego.

Jeden z sublokatorów, niejaki Gładki, zaczął prześladować Żochowską propozycjami miłosnemi, korzystając z godzin, gdy mąż był przy pracy.

Pewnego dnia Żochowski po powrocie do domu w nocy zastał w mieszkaniu ślady libacji. Wszyscy już spali. Żochowski z przerażeniem zobaczył, że Gładki nie śpi w swojem łóżku, ale zajął jego miejsce u boku żony. Wówczas Żochowski chwycił potężny topór i kilkoma uderzeniami zmiażdżył czaszkę żony oraz zranił Gładkiego.

Wczoraj Bolesław Żochowski zasiadł na ławie oskarżonych. Jest to mężczyzna lat około 40, szczupły, zabiedzony, o bladej twarzy ze śladami cierpienia.

Przewodniczący zarządził tajność rozprawy. Pierwszym z przesłuchanych świadków był Gładki, młodszy o 10 lat od oskarżonego.

Sąd skazał występującego bez obrońcy mordercę **na 4 lata ciężkiego więzienia** za zabójstwo, popełnione w stanie silnego wzburzenia psychicznego, wywołanego ciężką zniewagą osobistą.

STRASZNY WYPADEK

TRZY KOBIETY I PALACZ ZABICI

W Nowy Rok wydarzył się straszny wypadek w łaźni rytualnej w Horodence. O godz. 5 popoł. w chwili gdy w łaźni było 17 kobiet nastąpił wybuch kotła. Wśród wielkiej paniki nie można było odrazu przystąpić do akcji ratunkowej.

Jedna kobieta została zabita na miejscu, dwie inne zmarły w kilka godzin później wskutek ciężkiego poparzenia. Następnie zmarł palacz. Do szpitala przewieziono 10 ciężko rannych kobiet, z których 5 znajduje się w stanie beznadziejnym.

Wybuch spowodowany został wadliwą budową kotła.

POKWITOWANIA

NA ROB. TOW. PRZYJ. DZIECI.

P. Marjan Puzek zł. 3.
S Pachowski zł. 10.

PRZEGLĄD PRASY

NOWY ROK.

Rozważania noworoczne prasy są prawie bez wyjątku pesymistyczne, a to ze względu na ciężkie warunki gospodarcze, jakie przeżywa Polska. Jedynie dzienniki „sanacyjne" organa „brzeskie", nadrabiają trochę miną i jużto zapowiadają lepsze czasy, jużto chwalą sobie rok ubiegły, przyczem **„Gazeta Polska"** przeszła samą siebie w cynizmie „świątecznym".

Organ czrezwyczajki bowiem pisze o godności człowieka, o cywilizacji, o tem, że go „ogarnia wstyd za przeciwników, którzy są sprawcami niezgody i zamętu!.." Obrzydliwe!

„Kurjer Poranny" uczepił się ...bóstwa nadziei i życzy kultu tego bóstwa. Poganin Erenberg zapatrzył się przytem w gwiazdy nocy noworocznej i przypomniał sobie, że istnieje ludzkość, której „dążenie ku coraz to nowym i coraz rozleglejszym widnokręgom ducha i myśli musi być równie bezkresne" jak bezkresny jest wszechświat, w którym toną gwiazdy.

Ale chochlik drukarski, znający dobrze p. Erenberga, spłatał mu noworocznego figla. Oto zamiast „wszechświata bezkresnego", wydrukował „wszechświat **bezprawny**", który p. Erenberg **„opiewa"** przez cały rok i w którym czuje się, jak ryba w wodzie.

„Polska Zbrojna" o roku Brześcia, wyborów listopadowych i „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej, pisze jako o „zwrocie pomyślnym, pożądanym", który „powinien przynieść obfite i dodatnie wyniki" (!)

„Przedświt" zapewnia, że B. B. S. kroczy drogą przez „ciernie do gwiazd". Cierni będzie jeszcze więcej, gwiazdy ani jednej.

„Kurjer Wileński" odkrył, że „narody i państwa europejskie, znajdują się w stadjum poszukiwania genjuszów".

Istotnie, nic lepszego nie mają do roboty.

Wbrew tej bladze sanacyjnej nawet **„Nasz Przegląd"** stwierdza:

„Niestety nie możemy stwierdzić, aby kampanja wyborcza przyczyniła się do tak pożądanej dla państwa konsolidacji. Musielibyśmy bardzo wykoślawić pojęcie racji stanu, aby dopatrzyć się w wytworzonej sytuacji rękojmi zdrowego rozwoju społecznego, abyśmy zdobyli gwarancję, że metody zastosowane w tak zwanej rozgrywce zdołają wzniecić w szerokich miarach twórczy entuzjazm i umocnić wiarę w sprawiedliwość sprawy, zwłaszcza w chwilach krytycznych gdy wypadnie do tej wiary zaapelować.

Państwo musi mieć swą perspektywę, a posiąść ją może tylko wówczas, gdy masy ludowe perspektywę tę wyraźnie widzą przed sobą".

„Gazeta Warszawska" ocenia rok ubiegły krótko i węzłowato:

„Minął rok 1930, piąty od przewrotu majowego .Bilans jego jest równie krótki, jak ponury: przesilenie we wszystkich gałęziach wytwórczości ,atak Niemiec na nasze granice zachodnie, historyczne „wybory" listopadowe i — Brześć".

B.

LIST DO REDAKCJI

W numerze „Robotnika" z dn. 1 stycznia 1931 r. w notatce p. t. „List prof. Bryły" w sprawie brzeskiej zaliczono tak p. prof. Bryłę, jakoteż pp. Ponikowskiego, Makarewicza i Thulliego do Klubu B. B. W. R. Sekretarjat Główny P. S. Chrzecijańskiej Demokracji, stwierdzając, że wszyscy wyżej wymienieni należą do Klubu Parlamentarnego Chrz. Demokracji prosi o umieszczenie odpowiedniego sprostowania.

Z poważaniem
Sekretarz Generalny
L. Gdyk.

H i K

DALSZA AUTOMATYZACJA TELEFONÓW WARSZAWSKICH

Dalsza automatyzacja aparatów telefonicznych nastąpi nie w nadchodzącą sobotę, 3 b. m., lecz w sobotę 10 b. m. Ogółem przełączonych będzie do stacji automatycznej przy ul. Pięknej około 1.000 abonentów, należących dotąd do dwóch jeszcze niezautomatyzowanych dzielnic H. i K.

AKADEMJA ANTYWOJENNA MŁODZIEŻY

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 6 stycznia 1931 r. o godz. 11.30 w poł., w sali Ateneum (Czerwonego Krzyża 20), odbędzie się:

AKADEMJA ANTYWOJENNA,

na którą złożą się:

1) Przemówienie tow. Andrzeja **STRUGA.**
2) Przezrocza.
3) Część artystyczna.

Bilety w cenie 20 gr. do nabycia przy wejściu.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ŚLUSARZ, poszukuje jakiejkolwiek, niekoniecznie w zawodzie ślusarskim pracy. Oferty składać do admin. „Robotnika" dla „Ślusarza — Kowalski Zygmunt".

WYKWALIFIKOWANY ŚLUSARZ w bardzo ciężkich warunkach długi czas bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać w „Robotniku" dla **„Byłego więźnia politycznego"**.

BEZROBOTNY z rodziną, składającą się z 8 osób, która od wielu miesięcy mieszka na strychu (w tem dwoje drobnych dzieci: 3-letnie i 6-cio miesięczne), szuka jakiejkolkolwiek pracy. Adres: Przemysłowa 11, K Kobyliński.

WYKWALIFIKOWANY SUBJEKT handlowy poszukuje jakiejkolwiek posady, o niskim uposażeniu. Referencje. Oferty składać do „Robotnika" dla „Młodego Socjalisty".

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PROCES RAMZINA SFILMOWANY ALE NIE BĘDZIE WYŚWIETLANY W NIEMCZECH.

Według doniesień prasy sowiecka misja handlowa w Berlinie zaproponowała niemieckim kinoteatrom na warunkach dogodnych wyświetlanie filmu propagandowego przedstawiającego proces prof. **Ramzina** i towarzyszy.

Władze zakazały jednakże wyświetlanie tego filmu w **Niemczech.**

ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM.

W Paisley w Szkocji zderzył się autobus w tramwajem. 9 osób zostało zabitych, 55 odniosło rany. Nie licząc tego wypadku w dzień noworoczny 9 osób zostało zabitych w Anglji przez samochody, 20 zaś odniosło rany podczas wypadków ulicznych.

KRWAWA NOC SYLWESTROWA W NIEMCZECH. ZASZTYLETOWANY STARUSZEK. KRWAWE AWANTURY.

W noc sylwestrową w różnych miastach okręgu przemysłowego Nadrenji doszło do krwawych bójek ulicznych. W Betropji jedna kobieta i dwóch mężczyzn zostało ciężko rannych pchnięciami sztyletów.

Pozatem 70-cioletni starzec został zasztyletowany przez własnego syna, który przybył do niego w gościnę.

W Gelsenkirchen wydarzyły się krwawe starcia i awantury uliczne.

STRZAŁY HITLEROWCÓW. NAGI AKTOR PRZED KOŚCIOŁEM.

Prezydjum policji berlińskiej komunikuje. W ciągu nocy sylwestrowej przed jednym z domów w północnozachodniej dzielnicy miasta doszło do krwawego starcia midzy grupą hitlerowców i członkami Reichsbanneru, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych, od których dwóch reichsbannerowców zostało zabitych.

Kroniki policyjne notują pozatem cały szereg starć i krwawych bójek ulicznych w różnych dzielnicach miasta. Kilka osób popełniło samobójstwo.

Niezwykły wypadek wydarzył się przed katedrą berlińską w godzinach wieczornych. Wianowicie wśród opuszczającego po nabożeństwie tłumu zjawił się rozebrany do naga mężczyzna, który wznosząc nieartykułowane okrzyki, zaczął na schodach wiodących do wnętrza kościoła, tańczyć. Policja zaopiekowała się nieszczęśliwym, którym okazał się artysta cyrkowy Chiel Rachem. Jak stwierdzono, Chiel Rachem jest obłąkany.

ZAMORDOWANIE WIELKIEGO OBSZARNIKA.

Właściciel dóbr rycerskich, baron **von Maltzahn,** został wczoraj zasztyletowany na zamku **Grubenhagen** w Meklenburgji przez pracującego w jego dobrach owczarza. Owczarz zadał von **Malzahnowi** uderzenie sztyletem w szyję i plecy podczas sprzeczki. Przy aresztowaniu owczarz ostrzeliwał się z rewolweru. (PAT.)

ISLANDJA I LIGA NARODÓW.

Jedynym krajem zachodnio - europejskim, niewchodzącym w skład Ligi Narodów, jest Islandja. Prawdopodobnie jednak jeszcze w ciągu bieżącego lata zażąda ona przyłączenia jej do Ligi. Zeszłego lata udał się w tym celu islandzki minister spraw zagranicznych do Genewy, gdzie był przyjęty bardzo życzliwie.

TRZĘSIENIE ZIEMI POD WIEDNIEM.

Wczoraj rano w Badenie pod Wiedniem odczuto silne trzęsienie ziemi w kierunku południowym. Trzęsienie ziemi trwało jedną sekundę. Słyszano przytem podziemny łoskot. Trzęsienie nie wyrządziło żadnych szkód.

Z SĄDÓW

NAPAD RABUNKOWY

W pierwszych dniach września r. ub. do mieszkania właściciela kantoru bankowego p. Weinkipera, przy ulicy Świętokrzyskiej, przyszedł jakiś osobnik, odziany w ubranie funkcjonarjusza elektrowni. Właścicieli nie było w lokalu. Pozostawała tylko służąca.

Wpuszczony do mieszkania osobnik obezwładnił służącą, rzucił ją do wanny i przystąpił do rabunku.

Ofiarze napadu udało się jednak wyrwać z więzów i wszcząć alarm.

Napastnika ujęto. Okazał się nim Roman Kosiński, właściciel fabryczki ślusarskiej, dotychczas nie karany.

Wczoraj stanął on przed sądem. Do winy się przyznał, przyczem powoływał się, że fatalna sytuacja materjalna skłoniła go do tego kroku.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Posemkiewicza, skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia.

SPRAWA DR. HELLINA

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko d-rowi **Hellinowi,** który oskarżony został pod zarzutem zniesławienia b. lekarza naczelnego Kasy Chorych, d-ra **Grodeckiego.**

Sąd okręgowy, jako instancja sądząca skazał d-ra Hellina na miesiąc aresztu.

Sąd Apelacyjny d-ra **Hellina** uniewinnił. Oddalone również zostało powództwo cywilne, wnoszone przez d-ra **Grodeckiego.**

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

Wczoraj odbyło się ostatnie ciągnienie II-ej serji dolarówki, która z dniem 1 lutego wygasa i zostanie zastąpiona III-ą serją.

Wygrane padły:

8.000 dol. na Nr. 520525.

3.000 dol. Nr. 797248.

1.000 dol. na N-ry: 936369, 117710, 805716, 960277, 264814.

500 dol. na N-ry: 975813, 917162, 305858, 465570, 894863, 333501, 129819, 038950, 570595, 830793.

100 dol. na numery: 703592, 198015, 928882, 713599, 213975, 228422, 314548, 190546, 756991, 611243, 206254, 372388, 383890, 486091, 182320, 900586, 838853, 469933, 515066, 493178, 043793, 994248, 936237, 481747, 640234, 655898, 426696, 987374, 302633, 966879, 646195, 111598, 778858, 519065, 128638, 706573, 114391, 976693, 765618, 559245.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

WYPOWIEDZENIE UMOWY W GÓRNOŚLĄSKIM PRZEMYŚLE HUTNICZYM

Czytamy w „Gazecie Robotniczej":

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach otrzymał pismo ze Związku Pracodawców Górnośląskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego, w którym kapitaliści wypowiadają płace taryfowe w hutach metalowych z dniem 31 stycznia 1931. Pismo to podpisał Hackemann.

Niewiadomo jak daleko pójdą żądania kapitalistów, w każdym razie bardzo przyjemnie przywitali oni metalowców u progu Nowego Roku.

LWÓW

SAMOBÓJSTWO FUNKCJONARJUSZA POLICJI W NOC SYLWESTROWĄ

W czasie sylwestrowej zabawy funkcjonarjuszów lwowskiej policji, popełnione zostało wstrząsające samobójstwo.

Około godz. 1 po północy biorący udział w zabawie wywiadowca służby śledczej **Jan Dziak** dobył nagle z kieszeni rewolweru i na środku sali, przyłożywszy lufę do ust, wypalił. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Wśród licznie zebranych gości wywołało samobójstwo Dziaka wstrząsające wrażenie.

W ostatnich czasach Dziak zajęty był w kancelarji urzędu śledczego, jako maszynista.

PIOTRKÓW

ŚMIERĆ, JAKO TRAGICZNY EPILOG nieoddania honoru wojskowego

Onegdaj, o godz. 8 wieczorem, na patrolującego kaprala żandarmerji wojskowej przy ul. Poleśnej, na peryferjach Piotrkowa, napadło dwóch osobników, uzbrojonych w duże kije, z zamiarem obicia żandarma z powodu zatrzymania na stacji będącego w wojsku brata jednego z napastników **za nieoddanie honoru wojskowego.**

Żandarm oddał strzał z karabinu, zabijając na miejscu jednego z nich, Simę Marjana. Drugi, Jędrzejczyk Stanisław rzucił kij i począł uciekać. Na miejsce wypadku przybyła policja, zaaresztowała Jędrzejczyka i spisała protokół zajścia. **Żandarm nie został aresztowany!!**

SOSNOWIEC

ZNOWU „NIEWYKRYCI SPRAWCY"

Dnia 7 listopada, w okresie przedwyborczym, został zdemolowany przez bojówki „sanacyjne" lokal „Kurjera Zachodniego". **Obecnie władze sądowo-policyjne, po 1½ miesięcznym śledztwie, umorzyły dochodzenia, nie wykrywając sprawców.**

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego" przystępuje na własną rękę do odszukania winnych.

ŁÓDŹ

WIELKI POŻAR SKŁADU BENZYNY

W środę o godz. 2 popoł. w domu przy ul. Piłsudskiego wybuchł niezwykle groźny pożar. Ogień powstał w sklepie niejakiego Korna, gdzie mieści się skład benzyny, farb i terpentyny. W ciągu kilku zaledwie minut ogień, natrafiając na łatwopalny materjał, począł rozprzestrzeniać się z przerażającą szybkością, grożąc sąsiednim zabudowaniom mieszkalnym. W ciągu kilku minut cały 1 piętrowy murowany budynek mieszkalny stanął w płomieniach.

Na miejsce przybyła straż ogniowa w sile 3-ch oddziałów, która przystąpiła do energicznej akcji ratowniczej. Ażeby nie dopuścić do ewentualnej katastrofy, gdyż zachodziła obawa wybuchu benzyny, skonsygnowane oddziały policji zamknęły ul. Piłsudskiego od wylotu ul. Narutowicza i Cegielnianej. Dzięki energicznym wysiłkm straży, ogień w ciągu 15-tu minut umiejscowiono. Połowa budynku mieszkalnego padła jednak pastwą płomieni i niemal doszczętnie spłonęła. Straty narazie nieustalone.

PUŁTUSK

ZAMIAST PRACY I CHLEBA...

W dniu 31 grudnia 1930 r. zebrało się pod Magistratem około 200 bezrobotnych którym wstrzymano zasiłki od dłuższego czasu, a co dzień zbywano ich tylko obietnicami.

Pod magistrat przybyło 12 policjantów z komendantem posterunku P. P. w Pułtusku, Waćkowem, i rozpędzili spokojnie stojących robotników przy użyciu karabinów z najeżonemi bagnetami. Kilku bezrobotnych aresztowano.

Bezrobotni skierowali się do Posterunku Policji z żądaniem wypuszczenia aresztowanych. I znowu policja zaatakowała bezrobotnych bagnetami...

Robotnicy zebrali się ponownie na rynku i oświadczyli, że nie ustąpią dopóki nie otrzymają słusznie należnej zapomogi, wówczas komendant posterunku oświadczył, że o godz. 2 pp. będzie wypłacona zapomoga. Wypłacono po 5 i 7 zł. na rodzinę i to tylko 120 bezrobotnym, zaś pozostałym oświadczył burmistrz miasta, p. Zabokrzycki, że nie da ani grosza, bo... „są bolszewikami" i „niech idą do Rosji, to tam dostaną".

Zaznaczamy, że przed wyborami p. Zabokrzycki obiecał raj robotnikom pułtuskim, jak będą głosować na jedynkę i jak jedynka zwycięży!

ZAMOŚĆ

SPRAWA TOW. SENDŁAKA

Tow. Stefan Sendłak, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z art. 154 cz. 2 K. K. (obraza władzy) został skazany wyrokiem pierwszej instancji na 3 miesiące aresztu. Sąd apelacyjny zmniejszył karę do **1 miesiąca aresztu.**

Od wyroku tego obrona zapowiedziała kasację.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

SOBOTA.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.00 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.25 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.35 Przerwa. 15.35 — 15.40 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.40 — 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50 — 16.10 „Kryzys w żegludze pasażerskiej na Atlantyku" — wygł. dr. W. Ormicki (Transmisja z Krakowa). 16.20 — 16.35 „Kącik artystyczny I. S. G.". 16.35 „O mistrzach szabli i szpady w Polsce" — wygł. W. Mańkowski. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 — 19.00 Program dla dzieci. 2) Transmisja słuchowiska z Krakowa. „O Kaszubskim smętku" B. Dąbrowskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 20.00 — 20.45 Słuchowisko z Wilna. 20.45 — 21.15 Muzyka lekka. 21.15 — 21.30 Feljeton „W słońcu i kwiatach" — wygł. p. J. S. Mar. 21.30 — 22.00 Dalszy ciąg koncertu muzyki lekkiej. 22.00 P. Maciej Gruszczyński wygł. feljeton p. t. „W budce na Szczepańskim placu". 22.15 20 minut poświęcone Chopinowi (Transmisja ze Lwowa). 23.50 — 23.00 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja".

STAN POGODY

ODWILŻ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na zachodzie, później i w środku kraju, wzrost zachmurzenia, drobne (w Poznańskiem i na Pomorzu większe) deszcze. Wzrost temperatury od zachodu kraju przy wiatrach południowych, zbaczających ku zachodowi.

MIKOŁAJ LEW...

Mała Apokalipsa dla inteligencji warszawskiej

(Dokończenie).

V.

Samo przez się rzemiosło literackie nic nie znaczy. Jest ono poprostu jednem z rzemiosł problematycznej użyteczności. Znaczy ono tylko w ręku proroków, mówiących o sprawach najważniejszych, jakie są i jakie będą. A i wtenczas nawet znaczy niewiele, albowiem najwymowniejszy jest ten, kto ma najistotniejszą rzecz do obwieszczenia, chociażby jąkał się i szeplenił.

Dlatego zrzeszenie się pisarzy, jako ludzi zawodu pozwala im mówić chyba tylko o zniżkowych biletach kolejowych, ale nie upoważnia do mówienia imieniem tego, czem literatura nasza była wielka i głośna w czasach proroków. Do tego trzeba mieć inne tytuły.

Tymczasem świat nasz literacki nie wychodzi poza kwestje rzemiosła. Pisma literackie są całe wypełnione sprawami akademij, funduszów i administracji literackiej, ponieważ literatura w naszych czasach daje się administrować. Słusznie nie czyta ich nikt, oprócz niewielkiej ilości osób zainteresowanych drobnemi karambolami bilardu literackiego. Nikt natomiast nie pisze o tem, o czem mówili prorocy.

Od czasu do czasu starszy świat literacki, pamiętający jeszcze czasy Żeromskiego, podpisze jakiś głośny protest, niby starodawny ogier, który rży w stajni, przypomniawszy sobie przez omyłkę czasy młodości. Protest ten znika jednak zaraz w nieznanych szufladach. To była omyłka... literaci wzięli siebie na chwilę za proroków. Zapomnieli, że sam zawód ich nie jest żadnym tytułem do pisania protestów.

Tem mniejszy tytuł do tego posiadają wyrobnicy pióra,, którzy dostarczają tekstu maszynom rotacyjnym aby miały czem czernić papier i spłacać raty fabrykantom maszyn.

Za pisarzy można ich wziąć tylko przez omyłkę. Nie reprezentują oni nic zgoła, jak chyba tylko weksle krótkoterminowe, wystawione przez właściciela prasy drukarskiej.

To samo dotyczy autorów wesołych i smutnych wodewilów, któremi przedsiębiorcy teatralni legitymują się przy otrzymywaniu subwencyj od magistratów.

VI.

Historja naszego ubiegłego stulecia składa się z pasma faktów i myśli, utkanych przez polską inteligencję. Pod niem kryje się anonimowa praca orzących ziemię i wypalających rudy, praca, która utrzymała na sobie bieg historji, ale do niej imiennie nie weszła.

Historja ostatniego dziesięciolecia zrobiona jest z czynów żołnierzy w długich butach, urzędników i pseudoinżynierów. Dla nich jest historja. W Polsce niepodległej inteligencja kontentuje się rolą klijentów Kasy Chorych, narzekających zcicha podczas czekania w natłoczonych korzytarzach. To jej wystrcza.

Dla okupienia krzywdy bezrobotnych naród stworzył ustawy i biegnące w setki miljonów fundusze. Dla okupienia nicości inteligencji wspaniałomyślni władcy nasi przeznaczyli razem pięć miljonów. Na tyle oceniono jej wartość z pewną przesadą. Można ją całą kupić taniej.

Otaksowana tak nisko inteligencja straciła wszelką hardość, jest skromna i cicha. Koryfeusze jej podnoszą wzrok z ziemi wtedy tylko, kiedy chwilowe powodzenie pozwala im dojść do posiadania własnego automobilu. Wtedy okazują arogancję właścicieli samochodów i z pogardą spoglądają na prozę nikomu nieznanego, a zatem ubogiego Mikołaja (kto wie czy nie Mojżesza) Lew... Ale nic z tego. Mikołaj Lew... odpowie im lekceważeniem, ogarniającem wszystkich razem właścicieli zielonych fraków i tanich automobilów.

VII.

Ostatnie lata przyniosły nam kruszenie się topnienie mitu, którym żyły pokolenia naszych przodków, i które głosiła cała nasza literatura, mitu o ludzkości lepszej, łagodniejszei i nieprzymuszonej.

Nasza nowa ojczyzna, jak mówiliśmy wyżej, nie była tworzona przez inteligencję żyjącą mitem humanitarnym. Mit ten zrazu pokrył się, wśród ludzi czynu, kurzem przedawnienia, potem, niby wyszły z użycia bożek, został wydany na pohańbienie. Każdemu uderzeniu weń bata towarzyszy zachwycony wrzask motłochu.

Inteligencja patrzy niema na upadek tego, co zrobiło wielkimi i dało posłuch jej przodkom.

Co jest prawda, pytają jej koryfeusze, i nie czekając odpowiedzi, umywają ręce. To nas nie interesuje, mówią inni. Tylko Sacco i Vanzetti są dziś w modzie. Czego pan od nas chcesz? My jesteśmy tylko dentyści, wołają zawody wyzwolone. Inteligencja porzuciła swe pierwsze miłosierdzie. Nikt nie chce się narazić. Nikt nie chciałby trafić do jaskini lwów. Korzystajmy, mówią, z drobnych przywilejów, jakie daje organizacja zawodowa. W ten sposób, niby uczniowie Balaama, koryfeusze pojedli ofiary przeznaczone bogom.

Zaprawdę trudno jest być potomkiem proroków, trudno nosić ich płaszcz na kusej marynarce.

Ale jak żyć, niosąc na sobie ten przeklęty płaszcz, pośród pogarliwego milczenia patrzących?

Przebierzmy się w zielone fraki, radzą jedni. Starajmy się mówić same kalambury dla kontenansu, radzą drudzy. Nie zwracajmy na nic uwagi, tylko szlifujmy sonety, opinjują trzeci. Chodźmy po pieniądze, mówią czwarci. Dążmy do niezależności materjalnej. Lepiej jest zależeć od jednego Michałkiewicza niż od zmiennych faworów ludu.

Wszystko to jednak są kiepskie rady. Literatura, oderwana od wielkich spraw narodu i ludzkości, od wielkich mitów, nie ma żadnego znaczenia. Może służyć conajwyżej do zabawy, do skrócenia cennego czasu pana hrabiego w przedziale I-ej klasy Ludzie zajęci sprawami intelektu nie będą mieli czasu do niej zaglądać.

Interesować się nią będzie chyba tylko administracja literacka. Delegowani do niej od władzy potentaci, widząc literata, powiedzą dobrotliwie: A, pan literat. Z tych posłusznych, nieprawdaż? Naści tu, kochanku, pięćdziesiąt złotych. Idź z Bogiem. Służ nadal naszej uleczonej ze swobód ojczyźnie

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-u. W poniedziałek dn. 5 stycznia odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy „Starówka“. Rejestracja członków dzielnicy, odbędzie się dn. 2, 3, 4 stycznia 1931 roku.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. WARYŃSKIEGO. Dziś dn. 3 stycznia w lokalu Warecka 7, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Koła.

PIERWSZA ŻEŃSKA GROMADA CZERWONEGO HARCERSTWA im. Marji Konopnickiej, zaprasza wszystkich tow. tow. na uroczysty wieczór, urządzony z okazji czterolecia istnienia gromady.

Wieczór odbędzie się w niedzielę dnia 4 stycznia 1931 roku w lokalu, Dzielna 95.

W programie przemówienia i bogata część artystyczna. Po obchodzie wieczornica.

Wstęp dla harcerek i harcerzy groszy 25, dla dorosłych groszy 50.

KOMITET DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ wzywa towarzyszy, którzy dotąd nie zarejestrowali się do zgłoszenia się na Dzielnicę z legitymacjami pod rygorem organizacyjnym w terminie do dnia 10 stycznia 1931 r. Sekretarjat Dzielnicy czynny codziennie od godz. 6 do 9-ej wiecz.

DZIELNICA MARYMONT - ŻOLIBORZ zawiadamia niniejszem, że rejestracja członków dzielnicy przedłużona jest do dnia 6-go stycznia 1931 roku. Rejestrować się można codziennie od godz. 6 do 9 wiecz. (w dni świąteczne od 11 rano do 1 popoł.) w lokalu dzielnicy.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ zawiadamia, iż Zjazd międzyśrodowiskowy odbędzie się w dniach 4—5 stycznia w Warszawie.

Program zjazdu obejmuje prócz spraw wewnętrzno-organizacyjnych referaty na tematy ideologiczne i polityczne.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Trubadur“

Narodowy
o g. 8 „Pan Geldhab“ i „Nikt mnie nie zna“.

Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska“

Letni
o g. 8 „Pani ministrowa“

TEATR „ATENEUM“, Czerwonego Krzyża 20. Teatr „Ateneum“ pod dyrekcją Stefana Jaracza gra dziś „Ulicę“ Rice'a.

TEATR WIELKI: Dziś opera Verdiego „Trubadur“.

TEATR NARODOWY. Dziś komedja Fredry „Pan Geldhab“ oraz „Nikt mnie nie zna“.

TEATR NOWY. Dziś komedja B. Shawa „Nowa umowa małżeńska“.

TEATR POLSKI. Codziennie „Romans ministerjalny“.

TEATR LETNI. Dziś komedja Ad. Grzymały-Siedleckiego „Pani ministrowa“.

TEATR MAŁY. Dziś i dni nastepnych „Lekkomyślna siostra“;

TEATR „QUI PRO QUO“. Dziś rewja p. t. „Myszy bez kota“.

TEATR „MORSKIE OKO“, Jasna 3. Codziennie rewja „Złote Szaleństwo“.

OPERETKA WARSZAWSKA (Mokotowska 73). Dziś „Rozwódka“,

TEATR „WESOŁY WIECZÓR“. Dziś rewja „Pieniądze dla wszystkich“.

TEATR „NOWY ANANAS“, Marszałkowska 114. Dziś rewja karnawałowa p. t. „Zawiany karnawał“.

WIECZÓR ARYJ I DUETÓW OPEROWYCH WŁOSKICH ARTYSTÓW W KONSERWATORJUM. We wtorek 6 b. m. w sali Konserwatorjum wieczór aryj i duetów operowych. Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich Marszałkowska 98 róg. Al. Jerozolimskich (Orbis), skład nut F. Grąbczewski oraz „Icar“ w hotelu Europejskim.

V KONCERT POPULARNY NA PRADZE. W niedzielę dn. 4 stycznia o godz. 12.15 w sali kina „Praga“ odbędzie się V Koncert Popularny Orkiestry Repr. Pol. Państw. pod dyr. A. Sielskiego.

STEFAN ASKENASE W SALI KONSERWATORJUM. Stefan Askenase daje 7 b. m. w sali Konserwatorjum własny recital fortepianowy. Bilety sprzedaje filja kasy T. Miejskich Marszałkowska 98 róg Al. Jerozolimskich (Orbis).

PRZEDSTAWIENIE JASEŁKOWE DLA DZIECI W KONSERWATORJUM. W niedzielę dnia 4 stycznia o godz. 12-ej w poł. i 4-ej popoł. odbędą się w sali Konserwatorjum dwa przedstawienia jasełkowe dla dzieci. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Konserwatorjum.

KRONIKA STOŁECZNA

KOMISJE DODATKOWE W STYCZNIU.

W ciągu stycznia czynne będą następujące komisje dodatkowe dla poborowych, którzy do tej pory z jakiegokolwiek powodu nie dopełnili obowiązku stawiennictwa: dla poborowych należących do P. K. U. I — 20 bm., dla poborowych z P. K. U. II — 9 stycznia, z P. K. U. III — 30 bm., a z P. K. U. IV — 23 bm. Komisje te urzędować będą w lakalu przy ulicy Dobrej 72 od godziny 9 rano. Zgłosić się mają ci, którzy otrzymali imienne wezwania. Inni przed zgłoszeniem się powinni udać się do wydziału wojskowego Komisarjatu Rządu.

WSTRZYMANIE WYMIARU PODATKU WOJSKOWEGO.

Agencja PRESS dowiaduje się, że Ministerjum Skarbu poleciło władzom skarbowym wstrzymać wymiar podatku wojskowego na rok 1930 do dalszego zarządzenia. Zarządzenie powyższe pozostaje w związku z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzplitej, zmieniającem — z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1930 — postanowienia art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, który to artykuł stanowi podstawę prawną poboru podatku wojskowego.

DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO W 1930 ROKU.

Według statystyki prowadzonej przez pogotowie ratunkowe, ta samarytańska instytucja, udzieliła pomocy w 1930 r. w 33.624 wypadkach, to jest licząc przeciętnie dziennie przeszło 92 razy. W porównaniu z rokiem 1929 — pogotowie wzywane było o 1.063 razy więcej. Z powyższego widać, że działalność pogotowia, wskutek stałego rozwoju miasta, wzrasta.

REJESTRACJA DOROŻKARZY.

W sobotę 3 stycznia stawić się mają w wydziale przemysłowym, Bednarska 4 w godzinach od 9 do 1 popoł. dorożkarze konni, posiadający numery od 301 do 600 włącznie, celem wymiany znaków rejestracyjnych oraz pozwoleń na prawo powożenia na rok 1931.

DZIŚ BAL GRUZIŃSKI.

Dziś, dnia 3 stycznia cała Warszawa spotka się w salonach Rady Miejskiej na dorocznym balu gruzińskim.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety nabyć można u pań gospodyń i gospodarzy, w Komitecie Gruzińskim (ul. Senatorska 10 m. 57, tel. 719-11), a także przy wejściu *za okazaniem zaproszenia.*

SAMOBÓJSTWO CHOREJ UMYSŁOWO

Przy ul. Pawiej 12, zamieszkiwała z braćmi Abe i Eljaszem Blasami, 31-letnia Mindla ,nauczycielka, chora umysłowo.

Przez rok leczyła się ona zagranicą, następnie pół roku przebywała w zakładzie dla nerwowo chorych Goldberga w Pruszkowie.

Nocy ub. Blasówna, korzystając ze snu braci udała się do kuchni, wzięła poduszkę, położyła się na podłodze, przy piecu kuchennym, wyjęła rurkę z maszynki gazowej i odkręciła kurki.

Rano, gdy Eljasz wyszedł do przedpokoju, poczuł silną woń gazu. Przerażony, wpadł do kuchni i zastał siostrę nieprzytomną. Niezwłocznie zawiadomiono lekarza pogotowia. Mimo usilnych zabiegów, przy pomocy tlenu, Blasównę nie zdołano przywrócić do życia. Śmierć mogła nastąpić przed 3-ma godzinami. Dochodzenie prowadzi policja.

ŚMIERTELNY SKOK Z 4 PIĘTRA

Wczoraj około godz. 21 na podwórze domu Marszałkowska 129 wszedł jakiś z ulicy żołnierz, który skierował się na klatkę schodową prawej oficyny i tam, otworzywszy okno na 4 piętrze wyskoczył na asfalt podwórza. W tym momencie idący w odwiedziny do znajomej jakiś przechodzień, ujrzał leżącego. Przerażony zaalarmował dozorcę domu, ten zaś policję.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdził ranę drążącą okolicy prawego łuku brwiowego, złamanie prawego uda, oraz pęknięcie podstawy czaszki i — w stanie ciężkim przewiózł desperata do szpitala Ujazdowskiego, gdzie w 2 godziny potem zmarł.

Z dokumentów znalezionych przy denacie ustalono, iż jest to 21-letni Zelman Zalter szeregowiec I baonu sanitarnego. Przyczyna samobójstwa nieustalona. Śledztwo prowadzi żandarmerja.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

26-letnia Lucyna Dominiakówna, bez zajęcia (Magistracka 9-11) otruła się esencją octową.

— 26-letni Jan Kita, ślusarz, otruł się esencją octową. Desepratom pomocy udzieliło pogotowie.

ZBIOROWE ZACZADZENIE

Przy ul. ks. Piotra Skargi 72, wskutek wczesnego zasunięcia szybra, przy piecu kuchennym, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruli się: 38-letni Aleksander Kur, szewc, żona jego 33-letnia Józefa, oraz dzieci, 12-letni Witold i 10-letni Władysław. Na miejsce przybył lekarz pogotowia, który po zastosowaniu odpowiednich zabiegów przy pomocy tlenu, wszystkich zaczadzonych doprowadził do przytomności.

BOLESNA POMYŁKA

Rywka Zarasińska, bezrobotna znajdując się w mieszkaniu koleżanki Dwojry Szwandrowej została wywołana przez znajomą Hindę Raportównę pod pozorem, iż znajomy Z. Szlama Lubelski, chce się z nią widzieć.

Gdy Z. znalazła się w bramie, wówczas — jak zeznała, była uderzona w głowę tępem narzędziem przez Michmacherową, oraz — przez siostrę, Bajlę Rachmanową (Pawia 64a). Krzyki napastowanej zaalarmowały przechodniów, którzy zajście zlikwidowali.

Pobitą Z. przewieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził 3 rany tłuczone głowy i lewego łuku brwiowego. Powód zajścia był następujący: Rachmanowej doniesiono, iż męża jej — Mordę, przebywającego w szpitalu na Czystem odwiedza jakaś kobieta. Gdy określono jej rysopis, okazało się, iż zgadza się on z wyglądem Zarasińskiej. Na tej zasadzie zawyrokowano, że to ona właśnie była rzekomo w szpitalu i dokonano napaści.

DZIEWIĘĆ OFIAR ŚLIZGAWICY

W ciągu doby ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy 9 ofiarom ślizgawicy. Są to: Anna Kłębowska, Janina Kwietniówna, Syma Zylberberg, Ignacy Wieprzchowski, Chaim Michelsen, Mojżesz Cyk i Henryk Bronisławski.

NA SANECZKACH

Na torze saneczkowym na ul. Agrykola spadł z saneczek i zranił się w górną powiekę i lewy podoczodół 18-letni Tadeusz Skórkowski, uczeń. Poszwankowanego opatrzono w ambulatorjum pogotowia.

ZE SPORTU

MECZ HOKEJOWY W KRAKOWIE

W Krakowie we czwartek rano rozegrano mecz hokejowy między Cracovią i Makabi, zakończony zwycięstwem Cracovi 6:0 (4:0, 2:0). Rozegrano tylko dwie tercje wskutek następującej odwilży. Bramki zdobyli Kowalski (2), Majewski (1), Trytko (1) i dwie samobójcze.

PIERWSZY MECZ HOKEJOWY W ŁODZI

W Łodzi w Nowy Rok rozegrano mecz hokejowy pomiędzy kombinowaną drużyną Unionu i ŁKS-u a drużyną drugą kombinowaną, zakończony zwycięstwem pierwszych 3:1, przyczem bramki zdobyli Król (2) i Kwaśniewski (1), a dla teamu P. Klipenberg.

MECZE HOKEJOWE WE LWOWIE

We Lwowie w towarzyskim meczu hokejowym Czarni pokonali Lechję 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Bramki dla Czarnych zdobyli Czyżewski i Skrocki, a dla Lechji — Grząska.

W pierwszych meczach o mistrzostwo klasy B. Ukraina zremisowała z Lwowianką 0:0, zaś Hasmonea zdobyła valkover i 5:0 z powodu niestawienia się Lechji II.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Generał Crack“.
APOLLO: „Na Sybir“.
CAPITOL: „Tajemnica limuzyny“.
CASINO: „Wiatr od morza“.
COLOSSEUM: „Buster Keaton jako impresarjo“.
COLOSSEUM: (Mała sala) „Jego królewska mość Douglas I“.
FILHARMONJA: „Wiatr od morza“.
KINO „1 ZŁOTY“: „Kropka nad i“ i „Karuzela życia“.
KOMETA: „Z dymem pożarów“.
MAJESTIC: „Pat i Patachon jako królowie mody“.
MIEJSKI: „Więcej gazu“.
POLA NEGRI PALACE: „Czar meksykanki“.
PALACE: „Droga do Raju“.
PAN: „Król Jazzu“.
SPLENDID: „Neapol śpiewające miasto“
STYLOWY: „Król Jazzu“.
ŚWIATOWID: „Monte Carlo“.
ŚWIT: „Tarzan władca dżungli“.
TĘCZA: „Rewja Hollywoodu“.
WISŁA: „Czerwony błazen“.
ZNICZ: „Podwójne życie“.
ASTRA: „Zew morza“.
CZARY: „Igraszki pieniądza“.
FORUM: „Parada Zachodu“.
CRISTAL: „Zamaskowane twarze“.
GLOB: „Pogarda śmierci“.
HOLLYWOOD: „Kwiat wschodu“.
HELJOS: „Niebezpieczny romans“.
LUX: „Krzyk serca“.
MEWA: „Amor na nartach“ i „Szaleństwo 1-ej nocy“.

Rzeczy ciekawe i aktualne

ECHA TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI

OSOBLIWA TĘCZA POPRZEDZIŁA KATASTROFĘ



PO TRZĘSIENIU ZIEMI W JAPONJI.

Ulicami Tokio przeciągają pochody kwestarzy, którzy wzywają obywateli do składania ofiar na ludność, pozbawioną chleba i mieszkań.

W związku z ostatniem trzęsieniem ziemi w Japonji ukazały się w niektórych pismach zagranicznych wiadomości o niezwykłem zdarzeniu, które poprzedziło katastrofę. Mianowicie dr. **Ishito,** rektor uniwersytetu japońskiego wKioto, w przeddzień trzęsienia ziemi, otrzymał następujący telegram, który go wprawił w wielkie zdumienie.

„Jutro rano o godzinie 4-ej w prowincji Izu będzie trzęsienie ziemi“.

Telegram podpisany był nieznanem rektorowi nazwiskiem **„Mukuszira“** i pochodził z zapadłej wioski japońskiej.

Uczeni japońscy nie lekceważą przepowiedni i spostrzeżeń publiczności, więc dr. **Ishino** udał się z tym telegramem do profesora sejsmologji, t. j. nauki o trzęsieniach ziemi na tym samym uniwersytecie, dr. **Szidy.**

Uczony, przeczytawszy krótką depeszę, oświadczył rektorowi, iż rzeczywiście naukowe badania każą się obawiać nowego trzęsienia ziemi w dniach najbliższych. Tee!gram więc ma pewne uzasadnienie, chociaż dokładne podanie m'ejsca i czasu katastrofy wydaje się z powietrza wzięte. Dr. **Szida** dodał dalej, iż uczeni przygotowują właśnie ostrzeżenie do publiczności, które jednakże wymaga pewnego czasu, ażeby je wypracować prawdziwie naukowo.

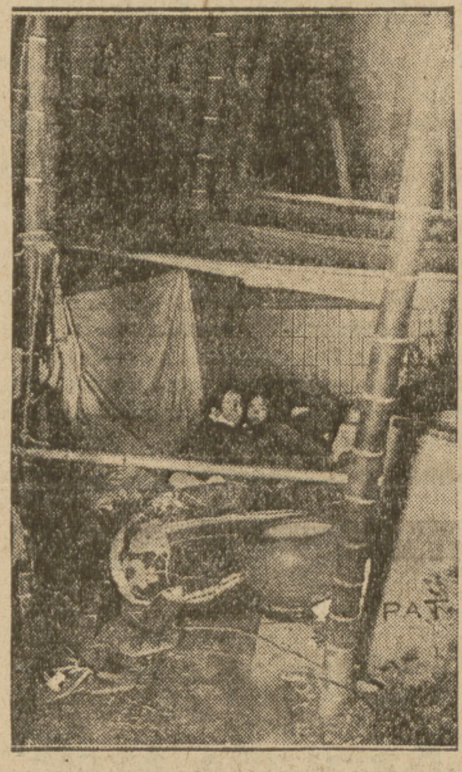
Telegram więc odłożono do akt. Minęło niewiele godzin, a przepowiednia **Mukusziry** sprawdziła się z przerażającą dokładnością.

Po trzęsieniu więc zaczęto się pytać kto jest ten Mukuszira i znaleziono młodego, 27-letniego wieśniaka, który, zapytany o źródło swego proroctwa, oświadczył, że w przeddzień trzęsienia znalazł się na brzegu morskim, a podniósłszy głowę, **zauważył osobliwą tęczę,** taką o której w jego rodzinie z dziada i pradziada, wiedziano i wierzono, **że jest zapowiedzią trzęsienia ziemi.**

Otrzymawszy takie ostrzeżenie z nieba, Mukuszira pospieszył do domu, wyjął mapę Japonji i po krótkich obliczeniach z kierunku i wyglądu tęczy doszedł do daty i miejsca trzęsienia ziemi, a potem zaraz wysłał telegram.

Przepowiednią Mukusziry zajęli się już także europejscy uczeni, którzy oświadczają, że wprawdzie trzęsienie ziemi można przepowiedzieć, ale nie rozumieją, jakim sposobem oberwanie się naprzykład olbrzymiej skały, w głębokości 30 klm. pod ziemią, które mogło być powodem trzęsienia ziemi w Japonji, było w stanie wpłynąć na tęczę.

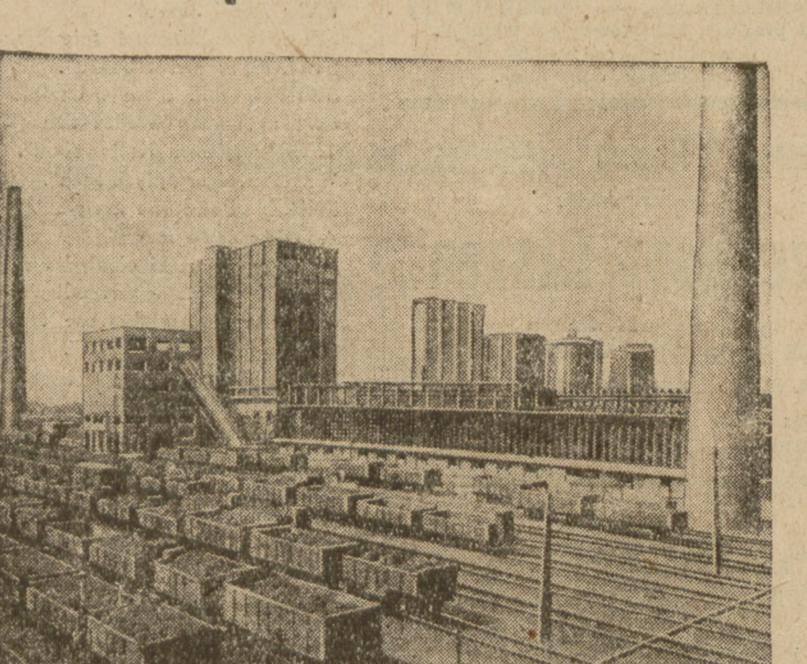
A jednak Mukuszira miał słuszność, tak jak mają słuszność niejednokrotnie nasi wiejscy prorocy, w niektórych wypadkach, chociaż nauka nie umie tych zjawisk wyjaśniać.



PO TRZĘSIENIU ZIEMI W JAPONJI.

Japończycy, których domostwa zostały zniszczone podczas trzęsienia ziemi, zamieszkali w bambusowych gajach.

GROŹBA STRAJKU GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM RUHRY



Trwające od dłuższego czasu rokowania pomiędzy związkiem właścicieli szybów a związkami zawodowemi górników nie dały żadnego wyniku. Wobec tego z dniem 1 stycznia 1931 r. w górnictwie Zagłębia Ruhry nastał stan beztaryfowy.

W związku z tem, związek właścicieli szybów wypowiedział pracę wszystkim górnikom. Związki zawodowe w odpowiedzi prawdopodobnie ogłoszą strajk powszechny w górnictwie. W najbliższych więc dniach wszystkie kopalnie zostaną unieruchomione. Na naszem zdjęciu jedna z nieczynnych kopalń w Zagłębiu.

Z TAJEMNIC WSZECHŚWIATA

ZAGADKA PROMIENI KOSMICZNYCH

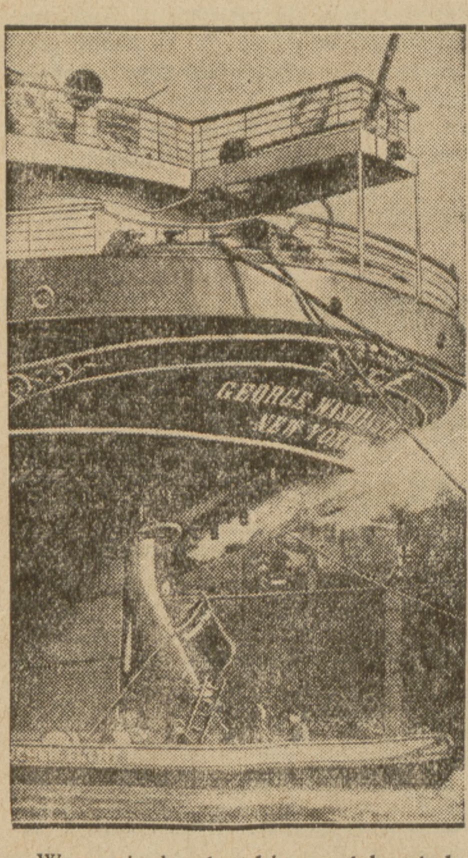
Jeden z odkrywców promieni kosmicznych prof. **Hess** wygłosił w wiedeńskiem towarzystwie chemiczno - fizykalnem wykład o ostatnich wynikach badań nad temi promieniami. Promienie kosmiczne — wywodził uczony austrjacki — posiadają olbrzymią siłę przenikającą. Są one dziesięć razy twardsze od najtwardszych promieni rada. Przenikają one płyty ołowiane, grubości dwóch metrów, tracąc przytem tylko połowę swej intensywności. Dopiero po przejściu przez 12-metrową warstwę ołowiu, słabną do jednej tysiącznej swej s'ły pierwotnej. Długość fali promieni kosmicznych jest niesłychanie małą, jest ona prawdopodobnie sto miljonów razy mniejszą od promieni radjowych. Nieziemskie pochodzenie tych promieni jest niewątpliwe, gdyż siła ich rośnie wraz z wysokością nad powierzchnią ziemi.

Ostatnie badania dotyczyły dziwnych wahań promieni kosmicznych. Wahania te były zależne od czasu gwiaździstego, a także od środkowo - europejskiego czasu słonecznego. Wpływ na wahania miały też pory roku. Ciśnienie powietrza, burze a prawdopodobnie też magnetyzm ziemski. Wedle twierdzenia kilku uczonych, słabnie intensywność tajemniczych promieni w kierunku równika, a wzmaga się w kierunku biegunów ziemskich.

Sądzono zrazu, że promienie kosmiczne mają swoje źródło w słońcu. Prof. **Hess** przedsięwziął w czasie ostatniego zaćmienia słońca wzlot balonem z aparatami do mierzenia, nie zdołał jednak stwierdzić żadnej zmiany promieniowania. Promienie muszą tedy pochodzić z odległej przestrzeni kosmicznej. Czy od gwiazd samych? Czy też z pustej przestrzeni międzygwiazdzistej? Na podstawie badań **najnowszych** doszedł prof. Hess do wniosku, że promienie kosmiczne wysyłane są przez gwiazdy. Zdołał on mianowic'e stwierdzić, że część tych promieni, i to znikomo mała, pochodzi od słońca, reszta zaś od **większych i młodszych gwiazd drogi mlecznej.**

Kwestji, czy promienie kosmiczne są natury materjalnej, czy składają się z jąder atomów, czy też z elektronów, lub też wreszcie, czy są falami, nie można było dotychczas rozstrzygnąć. Stwierdzono wprawdzie obecność elektronów w tych promieniach, atoli szybkość ich jest zbyt małą w porównaniu do nadzwyczajnej siły przenikającej. Promienie kosmiczne są zupełnie natury falistej i wywołują wtórne promienie elektronów dopiero na ziemi. Pogląd, że promienie kosmiczne powstają skutkiem przemiany pierwiastków chemicznych we wszechświecie, musiał być zaniechany. Przy powstawaniu ich idzie raczej o przemianę masy w energji promieniującej w myśl poglądów Einsteina.

„GEORGE WASHINGTON“



W porcie hamburskim — jak wiadomo naszym czytelnikom — zderzył się największy okręt amerykański **„George Washington“** z duńskim okrętem pasażersk'm. Parowiec amerykański został wskutek zderzenia uszkodzony.

NA FRONCIE INDYJSKIM BEZ ZMIAN

ZABURZENIA TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU



W indyjskiej prowincji Burma wybuchły ostatnio nowe rozruchy przeciwko Anglikom. Tłum zamordował kilkunastu urzędników podatkowych, zburzył stację kolejową oraz urządzenia telegraficzne i telefoniczne .Angielskie wojska kolorowe zrobiły użytek z broni, zabijając 80 tubylców.

Na fotografji jedna z indyjskich wiosek, która zamieniła się obecnie w pobojowisko.

„BIAŁA ŚMIERĆ“ W ALPACH SZWAJCARSKICH



Od czasu do czasu lawiny śnieżne w Alpach Szwajcarskich pociągają za sobą liczne ofiary, przeważnie z pośród turystów. Kilka dni temu w miejscowości **Santis** 7 turystów zostało zasypanych przez lawinę. Z pośród nich udało się uratować za!edwie dwie osoby, pozostali zginęli pod zwałami śniegu.

ZASYPANA DZIELNICA W ALGIERZE

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY SPOWODOWAŁO KATASTROFĘ



Kilka dni temu stała się jedna z dzielnic Algieru terenem strasznej katastrofy. Pod dz'ałaniem deszczów podmyta została górą, na której znajduje się ogród. Zupełnie nieoczekiwanie olbrzymie zwały ziemi sypać się zaczęły na znajdujące się u stóp góry domki, zasypując między innemi dcm, w którym właśnie odbywało się wesele. Podczas tej katastrofy zginęło 56 osób.

Na naszej ilustracji zasypany ogród przylegający do konsulatu niemieckiego w Algierze

NIEZWYKŁY WODOSPAD ODKRYTY ZOSTAŁ W JAPONJI

W północnych Alpach japońskich w okolicy Tsugwitak, wojskowa komisja pomiarowa odkryła wodospad trzy razy większy od najwyższego dotychczas znanego wodospadu japońskiego w Kegon niedaleko miasta Nikka. Wodospad jes położony na jednym z przypływów rzek Kurbe, w kraju nie do przebycia.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7.